

STRĄŻ i Zwiastun Obecności Chrystusa

Dwumiesięcznik religijny poświęcony dla duchowego dobra
ludu Bożego i chwały Bożej

Wydawcy:

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego
P. O. BOX 5455 CHICAGO 80, ILL.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE

Bi-monthly religious magazine, devoted to the spiritual welfare of the
Lord's people and to the glory of God..

Publishers:

Polish Bible Students Association
P. O. BOX 5455 CHICAGO 80, ILL.

Prenumerata na Straż

Pojedynczy numer

wynosi rocznie \$1.00.
20 centów.

Którzykolwiek z braci
nie są w stanie opła-
cić prenumeraty, mogą
otrzymać Straż bez-
płatnie. Prosimy tylko,
aby tacy przy końcu
każdego roku uwiadomili
nas listownie, że
życzą sobie, aby Straż
była im nadal bezpłatnie
przysyłana.

SPIS RZECZY

MYŚLĄCYM POD ROZWAGĘ.....	50
ALBOWIEMIEŚCIE DROGO KUPIENI.....	51
PRZED SĄDOWĄ STOLICĄ	
CHRYSTUSOWĄ.....	53
Przypowieść o Talentach.....	54
Liczenie się ze Sługami.....	55
Talent Schowany w Ziemi.....	56
MODLITWA WIELKIM PRZYWILEJEM....	57
Wzór Właściwej Modlitwy.....	59
PRZYSZŁA GENERALNA KONWENCJA	60
ODPOWIEDZI BRATA RUSSELLA.....	62
SPRAWOZDANIA Z KONWENCYJ.....	63
NOTATKI — MARSZRTA FIELGRZY-	
MÓW.....	64

MYŚLĄCYM POD ROZWAGĘ Wpływ Myśli na Okoliczności

W kilku poprzednich rozważaniach wykazaliśmy, że warunki i okoliczności, w jakich człowiek się znajduje, nie przyszły na niego przypadkiem, lecz wytworzone zostały przeważnie jego własnymi myślami. Zatem ten, co znajduje się w okolicznościach nieprzyjanych, niechaj nie obwinia za to losu lub innych ludzi, ale niechaj dobrze zanalizuje swoje myśli i odmieni je gruntownie, a wnet zauważy ze zdumieniem, że i materialne warunki jego życia ulegną zmianie.

Człowiek wyobraża sobie, że myśli mogą być trzymane w sekrecie, lecz jest to mniemanie mylne; albowiem myśli prędko krystalizują się w nałogi, a nałogi danej osoby mają najwięcej do czynienia z kształtowaniem się jej okoliczności. Bestialskie myśli skrytalizują się w nałogi pijaństwa i zmysłowości, które powodują okoliczności nędzy i chorób. Wszelkiego rodzaju nieczyste myśli krystalizują się w nałogi zdenerwowania i zamętu, które wprowadzają człowieka w okoliczności nieprzyjane i drażliwe. Myśli bojaźliwe, wątpliwe i niezdecydowane krystalizują się w nałogi słabowite i niesta-teczne, których wynikiem będą okoliczności niepowodzenia, niedostatku i niewolniczej zależności. Gnuśne (leniwe) myśli krystalizują się w nałogi niechlujstwa i nieuczciwości, które sprowadzają warunki plugawstwa i żebrani. Myśli nienawistne i potępiające, krystalizują się w nałogi oskarżania i gwałtowności, które sprowadzają prześladowanie i okoliczności szkodliwe. Samolubne myśli jakiegobądź rodzaju, krystalizują się w nałogi

Posłannictwo tego pisma

Straż jest organem Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego, które jest zrzeszeniem religijno-idealowym, niezależnym od jakiegokolwiek sekty lub denominacji. Pismo to nie jest wydawane dla zysku, materialnych, nie ma na celu zwalczać istniejące wyznania ani propagować nową sektę. Wydawane ono jest w celu głoszenia chrześcijańskich zasad i prawd, tak jak one są wyłożone w Biblii, czyli Piśmie Świętym. Misją tego pisma jest głosić o wysokim powołaniu do uczestnictwa z Chrystusem, wskazywać drogę, warunki i nagrodę tegoż powołania; służyć ludowi Bożemu duchowym pokarmem i za chęcią według wskazówek Pisma Świętego; bronić prawdy i wolności "którą nas Chrystus wolnymi uczynił" (Gal. 5:1); a także świadczyć o wstępie obecności Chrystusa i o chwalebnym królestwie Bożym, które będzie ustanowione na ziemi.

Następnym zadaniem tego pisma jest uczyć o jedności prawdziwego Kościoła Chrystusowego — o jedności uzasadnionej na jednej prawdziwej "wierze raz świętym podanej" (Jud. 3), na żywej nadziei, na nieobłudnej braterskiej miłości i na wiernym wypełnianiu osobistego przymierza z Bogiem. Za główny Fundament wiary uznajemy "okup za wszystkich." — Ef. 4:3-6. Jan 17:20-22. Ps. 50:5. 1 Tym. 2:5, 8.

Pismo to nie uznaje ani nie nakłada żadnych więzów lub ograniczeń sekciarskich, organizacyjnych lub jakichkolwiek. Samo stanęło na gruncie wolności Chrystusowej, tej wolności odważnie broni i czytelników zachęca, by w rzeczach duchowych nie poddawali się pod żadne "jarzmo niewoli." — Gal. 5:1.

Artykuły umieszczane na łamach Straży oparte są na Piśmie Świętym, które uznajemy za Boskie Objawienie. Nauki i wywody Straży nie są podawane jako nieomyślne; przeciwnie, za nieomyślne należy uznawać tylko Słowo Boże. To też czytelnicy są zachęcani, aby tymże Słowem Bożym doświadczali wywody tego pisma; źródłem i przewodem Prawdy Bożej należy uznawać tylko Pismo Święte, wszelkie zaś inne nauki uznawać tylko o tyle, o ile zgadzają się z literą i z duchem tegoż Pisma Świętego.

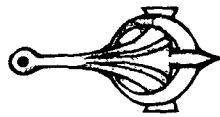
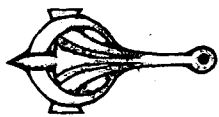
Zachęcając do wolności i krytycznego badania, zalecamy jednak radę apostoła Pawła: "A proszę was bracia . . . iżby nie byli między wami rozerwania, ale abyście byli spojeni jednakim umysłem i jednakiem zdaniem." — 1 Kor. 1:10.

zrozumiałości i wyniosłości, które z kolei sprowadzają warunki mniej lub więcej zniechęcające.

Z drugiej strony: Jakiegokolwiek myśli piękne krystalizują się w nałogi gracji i dobrociowości, które sprowadzają okoliczności przyjazne i słoneczne. Czyste myśli krystalizują się w nałogi wstrzemięźliwości i samokontroli, które sprowadzają warunki czyste i spokoju. Myśli odważne, ufne i decydujące krystalizują się w nałogi mężne, które sprowadzają warunki powodzenia, obfitości i wolności. Energiczne myśli krystalizują się w nałogi czystości i przedsiębiorczości, które sprowadzają okoliczności przyjemne. Łagodne i przebaczące myśli krystalizują się w nałogi łagodności i wspaniałomyślności, które sprowadzają okoliczności ochronne i zachowawcze. Miłujące i niesamolubne myśli krystalizują się w nałogi zaparcia samego siebie i poświęcenia się dla drugih, które sprowadzają okoliczności pewnego i trwałego dobrobytu, oraz prawdziwego bogactwa.

Pewien ulubiony przez człowieka sposób myślenia, bądź dobry bądź zły, niechybnie wywrze swój skutek na jego charakter jak i na jego okoliczności. Człowiek nie może bezpośrednio obrać swoich okoliczności, lecz on może obrać swoje myśli i w ten sposób pośrednio, jednak niechybnie, kształcić swoje okoliczności.

Niechaj człowiek wyzbywa się swoich grzesznych myśli, a jego otoczenie zmieni się wobec niego i będzie gotowe pomagać mu; niechaj wyzbywa się słabych i chorobliwych myśli, a na każdym kroku następcza mu się zaczyna sposobności ku wzmocnieniu jego silnych postanowień; niechaj pielęgnuje myśli dobre, a żaden zły los nie zdoła narzucić mu niegodziwości lub hańby.



“ALBOWIEMEŚCIE DROGO KUPIENI”

NALEŻY zauważyć, że apostoł nie odnosił się do świata, ale do Kościoła, gdy mówił: “Albowiemeście drogo kupieni.” Inne Pismo mówi, że Jezus Chrystus “z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował”, to jest odkupił cały świat. Należy jednak pamiętać, że dzieło odkupienia wykonywa się przez wiele wieków. Obietnice o tym odkupieniu były czynione na wiele stuleci przed narodzeniem Pana naszego Jezusa Chrystusa. On, przy pierwszym przyjściu, dokonał najważniejszej części tego dzieła, mianowicie: dał samego Siebie na okup za wszystkich — złożył Swe życie.

Chociaż życie Jego zostało złożone, aby było okupem za grzechy świata, to jednak nie zostało ono dotąd za grzechy świata zastosowane. Gdyby tak już się stało, to nad światem nie ciążyłoby już więcej Boskie potępienie; ludzie nie byłiby więcej “dziećmi gniewu,” ale znajdowaliby się ponownie w społeczności z Bogiem. Okup złożony przez Odkupiciela na Kalwarii będzie ewentualnie zastosowany za cały świat, lecz dotąd nie zostało to jeszcze uczynione. Okup nie będzie prędzej zastosowany za świat, aż zostanie wybraną ze świata, to jest ze wszystkich narodów, klasa “wybranych,” czyli Oblubienica Chrystusowa.

Zgodnie z tym czytamy, że Pan Jezus po Swoim zmartwychwstaniu wstąpił na wysokość, aby się przyczynić przed oblicznością Bożą za nami, za domownikami wiary, a nie za światem; dlatego wszelkie błogosławieństwa i pojednanie z Bogiem, wszelkie zarządzenie łaski Bożej i wiecznego żywota, nie są otwarte dla świata, ale tylko dla wierzących, dla “domowników wiary.” “Wam tedy wierzącym jest uczciwością,” “Mamy Orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego.” (1 P. 2:7. 1 Jan 2:1.) Ludzie niewierzący nie mają Orędownika u Ojca, nie mają więc przebaczenia za grzechy, nie są pojednani z Bogiem, lecz jeszcze znajdują się pod Jego potępieniem na śmierć. Myśmy “uszli skażenia (potępienia) tego, które jest na świecie.” — 2 Piotr 1:4.

Wszystkie teksty Słowa Bożego zgadzają się ze sobą i z faktami! My mamy pokój; świat zaś nie ma pokoju. Bóg jest naszym Ojcem, niewierzący zaś są “dziećmi gniewu,” pod wyrokiem śmierci i nie są uznani przez Stwórcę w obecnym czasie; Pismo Święte wykazuje, że Bóg ma chwa-

lebny Plan dla całej ludzkości, który wypełni się podczas panowania Jezusa Chrystusa i Kościoła, czyli Jego małżonki. Wtenczas, przez tę klasę, czyli obiecane nasienie Abrahamowe (Gal. 3:29), błogosławione będą wszystkie rodzaje ziemi.

ŚWIAT NIE JEST JESZCZE KUPIONYM

Ktoś mógłby zapytać: czy byłoby właściwym powiedzieć, że świat jest “drogo kupiony.” Ściśle mówiąc, nie byłoby właściwym; lecz my nie będziemy się spierać z tymi, którzy nie przedstawiają sprawy słowami ściśle akuratnymi. Wolimy raczej wnosić, że oni wyrażają się o sprawach jeszcze nie uskuteczniionych, jakoby już były dokonane. Bóg zapewnia nas, iż okup złożony przez Pana Jezusa na Kalwarii będzie w czasie właściwym zastosowany za świat, pod chwalebnyymi warunkami Nowego Przymierza, które On zawrze najpierw z Izraelem. Jednak jak dotąd, wiadomo, że okup nie został zastosowany za nikogo z rodu Adamowego, a jedynie za domowników wiary, czyli wierzących. Wszystkie rzeczy, czyli obietnice Boże, należą do nich. Do świata nic jeszcze nie należy.

Przywilej dany członkom Kościoła przez ich Odkupiciela i Orędownika jest ten, iż przypisuje im Swoją zasługę, poczym pozwala im wziąć udział w ofierze Jego ludzkiej natury, aby w przyszłości mogli się stać współdziedzicami z Nim w chwale, czci i nieśmiertelności Boskiej natury.

Gdy mówimy o Kościele pierwotnych, należy zauważyć, że słowo to przenosi nas wstecz do figuralnych pierwotnych, którzy byli zachowani od śmierci z okazji obchodzenia pierwszej figuralnej Wielkanocy, czyli Święta Przejścia. Tam w Egipcie, podczas tej nocy, pierwotni Izraelscy zostali zachowani, zaś pierwotni Egipsy pognęli. Później ci pierwotni zostali zamienieni na jedno całe pokolenie Lewiego, które zostało odłączone do służby Bożej około Namiotu Zgromadzenia na puszczy, a następnie w Świątyni Salomona. Nie wszyscy z pokolenia Lewiego byli kapłanami, choć wszyscy pochodzili z kapłańskiego pokolenia. Z całej liczby Lewitów tylko kilku zostało wybranych na kapłanów. Podobnie rzecz się ma i z Kościołem pierwotnych. Wszyscy członkowie tegoż Kościoła będą zwycięzcami, wszyscy będą wiernymi Bogu, lecz tylko “małuczkie stadko” okaże się szczególnie świętym i przyjemnym Bogu,

przez Chrystusa i będzie pozafiguralnym kapłaństwem: "Wy jesteście królewskim kapłaństwem." — 1 Piotr 2:9.

Stąd św. Jakub oświadcza: "Żebyśmy byli niejakiemi pierwiastkami stworzenia jego." (Jak. 1:18.) Ma się rozumieć, że Pan nasz Jezus był najpierwszym z tych pierwiastków stworzenia Bożego. Następnie klasa Oblubienicy będzie częścią tych pierwiastków. Potym będzie wielki zastęp świętych, którzy wyjdą z "wielkiego ucisku," którzy "omyli szaty swoje i wybielili je we krwi Barankowej." (Obj. 7:9-17.) Ci także będą częścią pierwiastków Bożych do duchowej natury — znajdą się w duchowym stanie. Następnie łaska Boża obejmie całą ludzkość wogóle — późniejszy owoc ziemskiego stworzenia — największy zastęp wybranych podczas Tysiąclecia. Wszyscy źli i szkodnicy będą wytraceni, a ci, co dojdą do doskonałości, będą tym chwalebny owocem Boga.

Św. Paweł, pisząc o zmartwychwstaniu, nadmienia, że każdy powstanie w "swoim rządzie," (1 Kor. 15:23.) czyli w swoim gronie, w swej klasie. Pierwsi, co dostąpią zmartwychwstania do ziemskiej natury — to jest pełnego zmartwychwstania, czyli zupełnego powstania ze śmierci i niedoskonałości — będą święci Patriarchowie, lecz nie będą oni częścią pierwiastków Bogu, czyli Jego stworzenia, bo oni będą z pozostałą ludzkością, odrodzoną przez Chrystusa, Dawcę wiecznego żywota ludzkiego, które zapewnił ludziom kosztem Swej własnej ofiary. Wraz z całą ludzkością, ci Patriarchowie znajdą się pod warunkami Nowego Przymierza. Faktycznie oni będą pierwszymi, którzy dostąpią błogosławieństw tegoż Przymierza. Ponieważ Boski program obejmuje cały świat jako jedną całość, Chrystus Pan nie odda Ojcu żadnej części świata, ani nawet udoskonalonych, prędzej, aż przy końcu Swego tysiącletniego panowania. Z tego wynika, że święci Patriarchowie będą należeć do "późniejszego owocu — będą według Boskiego planu odnośnie naszej ziemi, ludzkim owocem.

Przy końcu Tysiąclecia, gdy Chrystus dokona restytucji wszystkich chętnych i posłusznych, a zniszczy nieposłusznych, wtedy On ustąpi ze Swego stanowiska Pośrednika między Bogiem a ludźmi i stawi ludzkość pod pręgierz Boskiej sprawiedliwości. To jednak nie znaczy, aby to stało się dla nich szkodą, bynajmniej; doskonała ludzkość będzie całkiem zdolną być i czynić to, czego Boska sprawiedliwość wymaga. Ponieważ cały świat będzie wtenczas doskonałym, więc wymówki nie będzie dla nikogo; dlatego też już odtąd nie będzie żadnego pośredniczenia.

Gdy Królestwo Chrystusowe dokona swego dzieła i gdy Jezus odda je Ojcu (1 Kor. 15:24), szatan zostanie uwolniony ze swego więzienia na

mały czas — aby kusić, wypróbować, doświadczyć wszystkich mieszkających na obliczu ziemi.

Przez cały okres tysiącletniego panowania Chrystusowego ludzie będą zasłonięci od zewnętrznych pokus, a ich cielesne słabości będą im przebaczone; ponadto otrzymają wszelką pomoc w swych wysiłkach udoskonalania się. Przy końcu Tysiąclecia, gdy rodzaj ludzki dojdzie do doskonałości, będzie miał za sobą wielkie doświadczenie z grzechem i ze sprawiedliwością, to jest doświadczenie dobrego i złego; będzie więc rzeczą całkiem słuszną, aby byli poddani próbie, jak był na początku poddany Adam — w celu wypróbowania, czy otrzymane błogosławieństwa, doświadczenia i sposobności przekształciły ich tak, że stali się miłośnikami sprawiedliwości, a znienawidzili nieprawość. Jeżeli tak, to próby, jakie ich spotkają przez dopuszczenie grzechu i pokus, oni zniosą odpowiednio, t. j. w duchu wierności ku Bogu, prawdzie i sprawiedliwości. Wszyscy tacy przezwyciężą te pokusy.

Ci zaś, którzy w sercu swym jeszcze będą miłować grzech, zostaną usidleni i zdemaskowani. Wtenczas sąd z nieba zniszczy ich i szatana, aby świat mógł być oczyszczony ze wszystkich miłośników grzechu i zamieszkały tylko przez tych, co umiłowali sprawiedliwość, a znienawidzili nieprawość.

Prawda, że Bóg, znając serca, mógłby osądzić ludzi bez dopuszczenia tej próby, której sprawcą będzie szatan. Gdyby Bóg tak uczynił, to wielu z Jego stworzeń, niezdolnych czytać serc, mogłoby się zdziwić, że Boska sprawiedliwość wytraciła pewną liczbę ich bliźnich powierzchownie sprawiedliwych i z tego powodu mogłoby być w ustawicznej obawie, że i oni mogą być w taki sam sposób wytraceni. Dlatego Bóg pozwoli na jawną próbę, aby Jego sprawiedliwy sąd mógł być zrozumiany i uznany przez wszystkich pozostałych ludzi, a nawet przez aniołów. Tak rzecz się miała z Adamem, z jego próbą i wyrokiem, jaki na niego zapadł. Tak też będzie przy końcu tysiącletniego panowania Chrystusowego. Którzy wtenczas będą grzeszyć dobrowolnie, umrą jako przestępcy Nowego Przymierza, tak jak Adam ściągnął na siebie wyrok śmierci przez przestąpienie doskonałego i świętego przymierza, pod którym się znajdował, a które obiecało mu żywot wieczny.

Fakt, że ta próba ludzkości nastąpi po Tysiącleciu, gdy Chrystus już odda królestwo Ojcu, nie oznacza, że uwielbiony Jezus nie będzie miał nic do czynienia ze zniszczeniem szatana i jego zwolenników. Przeciwnie; tak jak był On Boskim Przedstawicielem, Narzędziem, Słowem, Logos w całym dziele stworzenia jeszcze przed zajęciem stanowiska Pośrednika, tak i teraz, będąc wielce wywyższonym i następnym po Ojcu po prawicy

Jego, On niezawodnie będzie Reprezentantem Ojca w tym sądzie nad rozmyślnymi grzesznikami, którzy wraz z szatanem zostaną straceni przez wtórą śmierć.

Tu może nasunąć się pytanie: Co apostoł miał na myśli, gdy mówił: (1 Kor. 15: 25, 26) "Bo on musi królować póki nie położył wszystkich nieprzyjaciół pod nogi jego, a ostatni nieprzyjaciół, który będzie zniszczony, jest śmierć"?

Apostoł mówi tu o rzeczach przeciwnych ludzkości — o rzeczach, które odwodzą ludzi od zachowywania prawa Bożego, przez zachowanie którego oni mogliby być w pełnej harmonii ze swym Stwórcą. Każda taka rzecz jest nieprzyjacielem i ma być zniszczoną, usuniętą. Niektóre z tych są: Ciemnota, przesady, złe przywary, ludzkie słabości, i t. p., które są nieprzyjaciółmi sprawiedliwości, a zatem przeciwnikami najwyższego dobra ludzkości. Nieprzyjacielem tym jest także śmierć, ponieważ jej działanie w nas jest przyczyną wszystkich naszych trudności.

Wszystkie niedoskonałości, moralne, czy fizyczne, czy też umysłowe, są wynikiem śmierci, która sprawuje w nas niszczycielskie dzieło. Z powodu tego działania śmierci w całej ludzkości, dobrze myślący ludzie nie mogą czynić nawet tego coby sami chcieli. Dziełem Królestwa Chrystusowego będzie to, aby pokonać wszystkie przeciwności a szczególnie największą przeciwność, czyli działanie śmierci. Stopniowo, ludzkość będzie podnoszona coraz wyżej i wyżej; wywyższenie się ze swych słabości i ze śmierci, a wzniesienie do zupełnej doskonałości ludzkiej. W końcu śmierć będzie zniszczona — śmierć Adamowa, która przy-

szła przez nieposłuszeństwo jednego człowieka, a będzie zniszczona, usunięta przez posłuszeństwo Chrystusa aż do śmierci.

Dopiero przy końcu tysiącletniego panowania tego wielkiego Pośrednika, dzieło zupełnego zniszczenia śmierci zostanie uskutecznione. Dopiero wtenczas cała ludzkość zostanie całkowicie wybawioną, nie tylko z grobów, ale i ze wszelkiego cienia i stopnia śmierci — cała ludzkość będzie żywą w całej pełni, w takim znaczeniu jak żywym był Adam zanim go żądło śmierci ukłuło.

Potym królestwo będzie oddane Ojcu. Ci, co umrą podczas tego tysiąca lat, umrą śmiercią wtórą, jako niepoprawni grzesznicy. Śmierć ta nie będzie nieprzyjacielem człowieka; będzie ona raczej sprawiedliwym wyrokiem sprawiedliwego Boga, dla dobra Jego stworzeń, — którzy dobrowolnie upodobają sobie grzech, będą wytraceni z pomiędzy ludzi; ponieważ ich wpływ byłby szkodliwym dla ziemi. [Przeto wtóra śmierć nie zalicza się do tych nieprzyjaciół i nie jest ona tą śmiercią, którą Jezus ma zniszczyć.

Także Szatan nie jest wliczony do tych nieprzyjaciół, których Jezus ma wtenczas zniszczyć. Szatan był nieprzyjacielem Bożym zanim człowiek zgrzeszył, i jego bunt nie był wynikiem grzechu człowieka. On był pod Boskim autorytetem zanim człowiek był stworzony i pozostanie, gdy już człowiek zostanie odkupionym i udoskonalonym. Nie Pośrednik będzie miał z nim do czynienia lecz Boska sprawiedliwość zadecyduje o jego losie. Jest też napisane, że on zostanie zniszczony przez wtórą śmierć — śmierć, z której niema odkupienia, ani zmartwychwstania.

W. T. — 4998.

PRZED SĄDOWĄ STOLICĄ CHRYSZTUSOWĄ

Lekcja z Ewangelii według Św. Mateusza 25:14-30

"Mąż wierny obfituje w błogosławieństwach." — Przyp. 28:20 (Popr. tłum.)

JEŻELI święty Mateusz zapisał rzeczy w takim porządku jak one po sobie następowały, to przypowieść o grzywnach (Łuk. 12:26) Pan powiedział podczas podróży do Jeruzalemu, zaś przypowieść o talentach pięć dni później, w ostatni wtorek przed swoim ukrzyżowaniem. Chociaż te dwie przypowieści są podobne do siebie to jednak różnią się pod wieloma względami. Grzywny były rozdane przez człowieka z zacnego rodu, który odjeżdżał w daleką krainę, aby wziąć królestwo, zawołał dziesięć sług swoich i dał każdemu po jednej grzywnie. Ci służyli podczas Jego nieobecności zdobyli zyski w różnym stopniu. Przypowieść o talentach różni się tym, że jeden sługa otrzymał pięć, drugi dwa a trzeci jeden talent, co odpowiada różnicy stanu ludu Bożego pod względem umysłowym, moralnym, fizycznym, społecznym itd. A że

grzywny były dane każdemu po jednej, więc nie mogą reprezentować talentów i sposobności, bo te lud Boży nie posiada w równej mierze. Grzywny muszą reprezentować coś takiego co wszyscy posiadają jednakowo.

Wszystek lud Boży posiada ducha świętego, lecz nie w równej mierze, ale w stopniu na ile kto jest zdolny przyjąć. Zatem grzywny nie mogą reprezentować Ducha Świętego. Wszystek Lud Boży ma jednakowy dostęp do Słowa Bożego, ale z powodu, że naturalne zdolności różnią się u poświęconych, nie wszyscy mogą je jednakowo zrozumieć, dlatego grzywny nie mogą reprezentować Słowa Bożego. Jest jednak rzecz, do której wszystek lud Boży ma jednakowy dostęp, w całym tego słowa znaczeniu, a tą jest usprawiedliwienie. Usprawiedliwienie jest darem Bożym, który otrzy-

mują przez wiarę w drogocenną krew i jest wspólnem dla każdego, kogo Bóg przyjmuje. Ono jest wyrównaniem jego słabości i zmaz, bez względu na to czy one są większe czy mniejsze. Grzywna zatem w absolutnym tego słowa znaczeniu reprezentuje to błogosławieństwo Boże, wylane na wszystkich lud Boży. Nasza nagroda w przyszłości będzie zależeć od tego, jak będziemy używali naszą "grzywnę" ten dar Boży, nam darowany. Właściwy sposób użycia grzywny znaczy: Zupełne oddanie się Bogu, poświęcenie swego czasu, wpływu i wszystkiego co posiadamy na służbę Jemu. Zaniedbanie używania naszego usprawiedliwienia oznaczałoby utratę wszystkich błogosławieństw i przywilejów wieku Ewangelii i przyszłych nadziei w królestwie. Aczkolwiek nasze władze są skromne, to jednak przez usprawiedliwienie Bóg je przyjmuje jako doskonałe. Wszelka służba jaką czynimy ma pewną wartość i zasługę przez usprawiedliwienie. Nie zapominamy o tym, że swego czasu (w 1900 r.) podaliśmy myśl, że grzywny reprezentują ducha świętego, którego wszystkich lud Boży otrzymuje. W dalszym ciągu podtrzymujemy tę myśl z tą różnicą, że duch święty jest nam dany tylko na podstawie usprawiedliwienia. Tak więc nasza zupełność jest w Nim. On jest Głową nowego stworzenia, które ma udział w Jego świętobliwości i w duchu, przez uprzedliwienie.

PRZYPowieść O TALENTACH

Niniejsza lekcja jest szczególnie oparta na przypowieści o talentach. Niezawodnie talenty reprezentują przywileje i sposobności poświęconych sług Bożych, którzy w wieku Ewangelii są przyjmowani, jako naśladowcy Jezusa i pracownicy w winnicy Pańskiej. Należy baczyć na to, że ta przypowieść stosuje się tylko do kościoła a wcale nie do świata. Świat też ma pewne talenty, przywileje i sposobności, z których domownicy wiary nie mogą korzystać, dla tego, że świat w mądrości swojej nie poznał Boga, nie może dostrzec wielkiego zaproszenia, które, gdyby przyjął, stałby się współsługą z Jego Synem. Słusznie, świat powinien uznać to, że jest kupiony drogocenną krwią Chrystusa i że poświęcenie swojego czasu, talentów, energii i wpływów na służbę Odkupicielowi jest rozumną służbą, lecz świat nie może tego zrozumieć w obecnym czasie. Dla świata będzie sposobność w przyszłości, gdy ciemności okrywające ziemię ustąpią, a słońce sprawiedliwości zaświeci, w całej pełni rozjaśniając sytuację i napełniając ziemię znajomością Pańską.

Przypowieść o talentach uczy kilku cennych lekcji, jedna z nich jest, jaki będzie charakter sądu Kościoła. Przypowieść uczy, że ci co stali się sługami Bożymi, posiadają w większej lub mniejszej mierze różne talenty, władze, przywileje i sposob-

ności powierzone im przez Pana; a gdy uznali Go za swojego Mistrza, poświęcili się Jemu na służbę, On ich przyjął i postanowił szafarzami tych talentów. Z powyższego możemy zauważyć od kiedy rozpoczęła się nasza odpowiedzialność, która zakończy się gdy stanimy przed sądową stolicą Chrystusową.

Co by człowiek miał to żać będzie, powiada Apostoł. Każde szlachetne pragnienie lub wysiłek przyniesie nagrodę, a każdy występnek odpowiedzialną chłostę, już w obecnym życiu, nawet zanim poświęciliśmy się Bogu i staliśmy się Jego sługami. Ta zasada odnosi się również do całego świata, lecz przypowieść nie stosuje się do świata, ani do spraw ludu Bożego przed ich poświęceniem, ale po ich poświęceniu; do czasu gdy stali się sługami, od tego czasu Pan liczy się z nami i sądzi nas według tego jak używamy nasze poświęcone talenty, wpływy, czas i t.d.

Jasne zrozumienie tego powinno nas pobudzić do większej gorliwości i energii; uczynić nas ostrożniejszymi do tego stopnia, że słowa naszych ust, rozmyślania naszych serc i na ile to możliwe także i postępowanie nasze świadczyło nam, że wiernie używamy sposobności i talenty nam powierzone i że możemy się spodziewać uznania od Mistrza, gdy czas naszego sądu nadejdzie. Apostoł zaznacza: "Czas jest aby sąd (próba) począł się od domu Bożego" (Kościoła) (1 Piotr 4:17). Nasza przypowieść wykazuje, że ten czas będzie przy końcu wieku Ewangelii. Ten sąd Kościoła ostatecznie wykaże wybranych Bożych, którzy wraz z Jezusem dokonają wielkiego dzieła, w przyszłym wieku, to jest sądenia całego świata, dając każdemu sposobność dowieść, czy w warunkach przyjaznych i po otrzymaniu zupełnej znajomości, zechce być posłusznym Bogu czy też nie. Tedy posłuszni będą ubłogosławieni wiecznym życiem a nieposłuszni zostaną wygładzeni z pośród ludu.

— Dz. Ap. 3:23.

NASZE RÓŻNIĄCE SIĘ TALENTY

Niektórzy twierdzą, że wszyscy ludzie rodzą się wolnymi i równymi, lecz jest to błędnym mniemaniem. Człowiek rzeczywiście rodzi się wolnym pod względem myśli, woli i intencji, lecz on nie rodzi się wolnym fizycznie, moralnie i umysłowo. Na całej rodzinie ludzkiej pochodzącej z linii Adama, ciąży zastaw grzechu i śmierci, ten zastaw nazywa się przekleństwem. Przez dziedziczność i otoczenie to odbija się na jednych mniej na drugich więcej. Pierwotny obraz i podobieństwo Boże zostało zatarte lub spaczony. Jeżeli Adam będąc doskonałym, miał przypuścić, dziesięć talentów, to słusznie możnaby powiedzieć, że dziś po 6 tysiącach lat ciągłego upadku, nikt z jego potomstwa nie może mieć więcej niż 5 talentów a większość dwa lub jeden talent. Nie będzie przesadą gdy po-

wiemy, że z natury całe masy posiadają tylko jeden talent. Gdyśmy przyjęli Pana, oddaliśmy Mu nasze serca i poświęciliśmy wszystko Jemu na służbę, tedy te talenty, które z natury posiadamy stały się Jego własnością.

"Talent" w dawnych czasach przedstawiał trzy tysiące srebrnych syklów. Sykle były większe i mniejsze, wartość mniejszych była około tysiąc dolarów, a większych około dwa tysiące dolarów amerykańskich. W przypowieści słudzy są pokazywani, iż handlowali, czyli używali tych talentów. Pozostawiona im była zupełna wolność, oprócz tego ogólnego zastrzeżenia, że mieli tym handlować a ich wierność miała okazać się w tym jakie zyski ich handlowanie przyniesie. Podobnie rzecz się ma z poświęconym ludem Bożym. Nie jesteśmy krępowani różnymi rozkazami, w jaki sposób nasze talenty, władze, przywileje i sposobności mają być używane. Bóg ma wielką pracę dla nas do wykonania w przyszłości. Obecnie więcej rozchodzi Mu się o naszą wierność i gorliwość aniżeli o rezultaty z używania naszych talentów. Zgodnie z przypowieścią, nasze talenty różnią się i nie przedstawiają wielkiej wartości w oczach naszego Mistrza. On jednak chce abyśmy byli wiernymi Jemu i pilnymi w Jego sprawach.

DWA POGLĄDY, OBA WŁAŚCIWE

Poniżej podamy dwa poglądy na talenty i oba są właściwe. (1) Talenty mogą reprezentować nasze mienie, wpływy, moc umysłową, wykształcenie i dobrą wymowę. Człowiek posiadający te wszystkie zdolności, byłby bardzo bogaty, i wielce utalentowany. Takiego możnaby zaliczyć do klasy z pięcioma talentami, takich jednak jest bardzo mało. Tacy mają wielkie sposobności a w proporcji do tego większe odpowiedzialności. Przy odpowiedniej gorliwości w używaniu talentów, takie osoby mogą zdziałać wiele dobrego w zgromadzeniu, w ciele Chrystusowym. Człowiek z dwoma talentami mógłby mieć moc umysłową i dar publicznego mówcy, lecz nie posiadałby wykształcenia, bogactwa i wpływu, a w stosunku do tego miałby mniej zdolności; albo mógłby posiadać bogactwo i wpływ a nie mieć tych drugich kwalifikacji, lub też posiadałby tylko siłę umysłową i wykształcenie. Człowiek z jednym talentem mógłby posiadać bogactwo, lub wykształcenie, albo wpływ a nie mieć innych kwalifikacji, byłby więc bardziej ograniczony. W większości wypadków sprawa może przedstawiać się nieco inaczej n.p.: Jeden talent może reprezentować takich co mają nieco bogactwa, wpływu, wykształcenia i umysłowych zdolności, lecz w małym stopniu. Człowiek z dwoma talentami może reprezentować takich, co posiadają takie same zdolności lecz w większej

mierze, n.p.: dwa razy tyle, zaś człowiek z pięcioma talentami, takich, co posiadaliby pięć razy tyle. Biorąc rzeczy z tego punktu zapatrywania, używanie naszych talentów w służbie Pańskiej powinno wzmacniać się każdodziennie. Każdy sługa Pański powinien być zdolny z każdym dniem, z każdym rokiem więcej uwielbiać Pana i lepiej służyć Jego sprawom.

2) Talenty mogą reprezentować duchowe przymioty, uprzejmość, cichość, cierpliwość; braterską łaskę i miłość. Z powodu odziedziczonych słabości, wszystkim z ludu Bożego jest brak tych duchowych przymiotów; dla tego, że w grzechu byliśmy zrodzeni a w nieprawości poczęci. Samolubstwo i towarzyszące mu złe nawyki jak arogancja, szorstkość, złość, niecierpliwość zatępiły dobre przymioty, które stanowią podobieństwo Boże. Tych, co z natury są bardzo upośledzeni, u których owoce ducha są bardzo skąpe, możnaby zaliczyć do klasy z jednym **talentem duchowych władz i podobieństwa Bożego**. Posiadanie więcej podobieństwa Bożego odpowiadałoby dwóm; a posiadanie jeszcze więcej, pięciu talentom. Według tego poglądu na talenty, celem każdego sługi Bożego byłoby powiększyć te owoce ducha w jego sercu i życiu, pokonywać samolubstwo i grzech, aby coraz więcej odzwierciedlać podobieństwo Syna Bożego; coraz więcej przygotowywać się do współpracy z Królem w nauczaniu i błogosławieniu świata w Jego Królestwie.

3) Pan ułożył sprawy tak, że oba powyższe poglądy na nasze talenty schodzą się razem. Człowiekowi posiadającemu więcej talentów, zdolności i sposobności, łatwiej będzie pokierować swoim duchem, łatwiej podporządkować swoje władze pod wolę Bożą i wyrobić większy stopień owoców łaski ducha świętego. Bez wątpienia, Bóg będzie nas mierzył na podstawie obydwóch poglądów. Możemy być pewni, że oczach Bożych z wszystkich darów, błogosławieństw największą jest miłość. "Miłość jest związką doskonałości." W proporcji jak miłość do Boga i bliźniego będzie rządzić talentami jakimi rozporządzamy, o tyle one będą przyjemnymi w oczach Bożych.

LICZENIE SIĘ ZE SŁUGAMI

W przypowieści o talentach Pan dał jasno do zrozumienia swoim uczniom aby nie spodziewali się końca wieku Ewangelii za wcześnie, co zawiera się w następującej myśli: "A po długim czasie przyszedł Pan onych sług i rachował się z nimi." (wiersz 19-ty). Bezwątpienia Bóg dla ogólnego dobra zachował na czas końca wieku Ewangelii czas robz poczęcia się wieku tysiąclecia w tajemnicy, aż do czasu obecnego, gdy Pan liczy się ze sługami. W wierszu poprzedzającym naszą lekcję,

Pan ostrzegł swoich uczni aby czuwali i pamiętali, że nie będą wiedzieć akuratego czasu jego przyjsia. Za pewnością słudzy mieli wiedzieć o Jego powrocie w czasie, o którym mówi nasza przypowieść, gdy On już przyszedł i rozpoczął liczyć się z nimi. Według naszego wyrozumienia czas ten rozpoczął się około roku 1878. Od tego czasu wszyscy słudzy wieku Ewangelii zdają rachunek. Apostołowie i ci co umarli w Chrystusie podczas wieku Ewangelii byli pierwszymi, dlatego, że jest napisane, iż my, "którzy żywi pozostaniemy do przyjsia Pańskiego, nie uprzedzimy tych, którzy zasnęli." (1 Tesal. 4:15) Według naszego zdania, Apostołowie i inni członkowie Kościoła już przeszli swój egzamin, o którym jest tu mowa, albo też sąd kościoła jest w toku, a decyzja i nagroda nie będą dane aż ostatni członek przejdzie poza zasłonę i zda swój rachunek.

Nie mamy rozumieć przypowieści w ten sposób, że wszyscy co posiadają pięć talentów i ci co posiadają dwa talenty użyją ich rozsądnie i skutecznie i że wszyscy usłyszą słowa: "Dobrze służy wierny"; ani też, że wszyscy co posiadają tylko jeden talent, nie użyją go właściwie. Przeciwnie, przypowieść jest tak ułożona, że wykazuje odpowiedzialność nawet tych sług Bożych, którzy posiadają najmniej naturalnych zdolności, których poświęcone władze są mało znaczące. Jeżeli człowiek z jednym talentem był zganiony za to, że nie używał swego talentu właściwie, to bezwątpienia ci, co posiadają dwa lub pięć talentów, gdyby ich nie użyli, byłiby godni większej nagany. Jeżeli człowiek z pięcioma talentami za to, że uczynił postęp otrzymał błogosławieństwo, pochwałę i nagrodę, to tak samo człowiek z jednym talentem gdyby uczynił odpowiedni postęp, też otrzymałby pochwałę, błogosławieństwo i udział w dobrych rzeczach zgotowanych przez Mistrza tym, którzy są wierni.

WIERNOŚĆ DWOJAKO NAGRODZONA

Przypowieść mówi nam, że Mistrz rozpoczął od więcej wpływowych i wiefność ich nagradzał 1) udziałem w Jego łasce, czyli "radości Pana" i 2) panowaniem czyli zarządzaniem większymi błogosławieństwami, sposobnościami i talentami. W ten sposób jest krótko ujęte to, co gdzieindziej jest szerzej opisane a mianowicie: że głównym błogosławieństwem dla kościoła będzie okazanie im Boskiej łaski i miłości zawierającej się w chwale, czci i, nieśmiertelności, którą będą przyobleczeni, gdy się znajdą w stanie duchowym, jako uczestnicy pierwszego zmartwychwstania. Jak wielkie są te błogosławieństwa! Jak wzniosła jest ta myśl, że za wierność w tak rozumnej służbie przez kilka lat, Temu który nas umiłował i kupił Swoją drogocenną krwią, mamy być uznani za godnych

tak wielkiej chwały, czci i błogosławieństwa na wieczność! Dodatkowem błogosławieństwem ma być chwała królestwa, panowanie, czyli przywilej i sposobność uczestniczenia z Panem Jezusem w chwalebnej pracy podnoszenia ludzkości z obecnego stanu grzechu i śmierci. Jak znamienne jest oświadczenie: "Byłeś wierny nad małym, nad wielkim cię postanowię." Tak, Pan obficie wynagrodzi nasze małe wysiłki w służeniu prawdzie i sprawiedliwości, czyli w służeniu Jemu, bez względu na to czy więcej czy mniej talentów posiadamy.

TALENT SCHOWANY W ZIEMI

Człowiek z jednym talentem jest pokazany jako zupełnie uczciwy. On nie utracił talentu, nie użył go na potrzeby cielesne w rozpustnym życiu lub t.p. On schował swój talent w bezpieczne miejsce, jakby się czuł, że go Pan za to pochwali i powie: Pomimo, że nie przyniosłeś żadnego zysku, ja jednak oceniam, że tak troskliwie opiekowałeś się talentem, który ci powierzyłem. Schowałeś go w bezpieczne miejsce i teraz możesz mi go oddać; lecz stało się inaczej. Mistrz rozgniewał się i rzekł: "Sługo zły i gnuśny." Główny powód nagany leży w tym, że sługa reprezentował poświęconych a nie świat. Każde dziecko Boże wie i godzi się z warunkiem, że ma poświęcić wszystko co posiada i użyć, na ile jest stać, w służbie Mistrza.

Człowiek będący przyjęty do rodziny Bożej staje się członkiem w ciele Chrystusowym i uczestnikiem Ducha Świętego, tylko na warunkach zupełnego poświęcenia siebie i wszystkiego co posiada na służbę Bogu. Ukaranie sługi, który nie wypełnia warunków umowy, jest praktykowane nawet w świecie. Tak się też stanie z niewiernym sługą Pańskim — talent, przywilej i sposobność, jakie posiadał będą mu odebrane a on znajdzie się w wielkim ucisku, jakim ten wiek zakończy się. "Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów." Będzie to zawód, smutek i zmartwienie w całym tego słowa znaczeniu.

Przypowieść nie pokazuje jak ten wielki ucisk odbije się na tej klasie niewiernej warunkom swego poświęcenia, lecz inne Pisma mówią, że ta klasa będzie dość liczna, "wielki lud", który w czasie ucisku obudzi się z uśpienia, pozna że był w poważnym błędzie i szczerze, z bólem serca i ze łzami nawróci się do Boga, otrzyma przebaczenie i ostatecznie wyjdzie z wielkiego ucisku wybieliwszy szaty swoje we krwi Baranka. (Obj. 7:9) Ten wielki lud będzie przed stolicą, podczas gdy wierni będą na stolicy. Oni będą mieli palmy w rękach swoich gdyż ostatecznie staną się zwycięzcami. Ci co byli wierni znajdą się na stolicy i będą mieli korony.

Widzimy z tego, że są dwa stopnie wierności. Sługa, którzy schował talent w ziemię był wierny w tym, że nie zmarnował swego talentu w jakiś hałaśliwy, grzeszny lub niegodziwy sposób; on również nie zerwał z Mistrzem, w dalszym ciągu uważał siebie za Jego sługę; w dalszym ciągu rozumiał, że talent jaki posiada należy do Mistrza. Wyższy stopień wierności, jaki spotkał się z nagrodą w naszej przypowieści, daleko przewyższał ten pierwszy. Ta wierność reprezentuje żarliwość, samoofiary i gorliwość w sprawach Mistrza. Osoby w przypowieści są te same, o których Bóg przez proroka mówi: "Zgromadzę świętych moich, którzy ze mną uczynili przymierze przy ofierze." (Ps. 50:5) "Ci będą moimi, mówi Pan Zastępów, w dzień, w który Ja uczynię ich klejnotami" (Mal. 3:17). Ta klasa klejnotów musi poświęcać się; jednym z warunków ich przymierza z Bogiem jest, że będą gorliwie używać swoich talentów, sposobności, przywilejów i łask w sprawach Pańskich, służąc Jemu i Jego domownikom, na chwałę Jego świętego imienia.

Ktokolwiek po uczynieniu przymierza z Bogiem, obrałby inny sposób postępowania, będzie uznany za złego i gnuśnego, jak jest pokazane w przypowieści. Tak patrząc na sprawę obawiamy się, że klasa którą reprezentuje ów wierny sługa, jest dość liczna, — wielki lud. Zatem dokąd czas naszego obrachunku należy jeszcze do przyszłości; dokąd jeszcze mamy sposobność używania naszego czasu, wpływu wszystkiego w służbie Pańskiej, niech każdy co uczynił przymierze przy ofierze stara się być czujnym i energicznym, tak aby ostatecznie mógł usłyszeć te błogie słowa: "Dobrze sługo dobry i wierny... wnijdź do radości Pana Twego."

Pewien ojciec zilustrował powyższe zasady swojemu synowi w następujący sposób: Położył dolara na brzegu morskim, gdzie dosięgały fale;

wkrótce dolar został przysypany piaskiem, tak że go widać nie było. Ojciec, zanim pozwolił synowi odgrzebać dolara, rzekł do niego: "Jeżeli rzeczy wartościowe pozostawimy bez użytku, wnet fale życia pokryją je, podobnie jak ten dolar został przysypany piaskiem." Jest to ilustracja. Nie koniecznie potrzeba zagrzebać talent do ziemi, wystarczy pozostawić go nieużytecznym, a wnet zginie z widowni.

"WZIAŁBYM CO JEST MOJEGO Z LICHWĄ"

W dawnych czasach słowa procent i lichwa miały jednakie znaczenie, lecz z biegiem czasu to zmieniło się. W czasach obecnych, przez procent rozumiemy zapłatę jaką otrzymujemy za wypożyczenie naszych pieniędzy; i to jest przyjęte za rozsądne i sprawiedliwe. Przez lichwę też rozumiemy procent, lecz wygórowany, niesprawiedliwy, zwykle zdzierany z ludzi gdy się znajdują w nadzwyczaj krytycznym położeniu. Lichwa, w teraźniejszym znaczeniu tego słowa jest zdzierstwem i wszędzie spotyka się z naganą. Ostrzegamy aby lud Boży nie był zdzierczym, lub niesprawiedliwym. Pożyczanie pieniędzy na umiarkowany procent może niekiedy być korzystnym dla pożyczającego jak i dla tego komu jest pożyczone. Pamiętajmy jednak, że Pan zaleca abyśmy byli gotowi pożyczać innym a sami nie pożyczali od nikogo. Szczególnie abyśmy nie pożyczali gdybyśmy nie mieli widoków, że będziemy mogli oddać.

Pan użył tej ilustracji o lichwie, a raczej o procentach, aby przedstawić przyrost, jaki pod Jego opatrnościowym kierownictwem, zwykle wynika, jeżeli w odpowiedni sposób używamy nasze poświęcone talenty w Jego służbie. Możemy być pewni, że Jego zarządzenia są mądre i że ci, co nie będą leniwi, ale duchem pałający, służąc Panu, talenty swe pomnożą, ku ich własnemu zadowoleniu i ku chwale Mistrza.

W.T. 1906 — 3869.

MODLITWA WIELKIM PRZYWILEJEM

Lekcja z Ew. według Św. Mateusza, Rozdział 6:1-18.

"Strzeżcie się, abyście jałmużny waszej nie czynili przed ludźmi dlatego, abyście byli widziani od nich; inaczej nie będziecie mieli zapłaty u Ojca waszego, który jest w niebiesiech." — Mat. 6:1.

W LEKCJI niniejszej Pan mówi o właściwym i niewłaściwym sposobie dawania jałmużny. Rozszerzając ten przedmiot wyjaśnia również o właściwej i niewłaściwej modlitwie, a w końcu o właściwym i niewłaściwym poszczeniu. W tym wszystkim Pan zganił obłudę i zewnętrzną wystawę. Naśladowcy Pana mają być powodowani pragnieniem przypodobania się Ojcu Niebieskiemu i dostąpienia Jego uznania. Mogą zająć okoliczności, gdzie dawanie jałmużny lub modlenie się w

obecności drugih może być w zupełności właściwym, a poszczenie może stać się wiadome drugim, bez zasługiwania na naganę.

Główny nacisk Pan położył na to jakimi pobudkami jesteśmy powodowani. Jeżeli powodujemy się samolubstwem, jeśli szukamy wysady, pochwały lub korzyści ziemskiej, to tego rodzaju procedura nie może przynieść Boskiego uznania, lub błogosławieństwa. Mistrz powiedział: "Błogosławieni czystego serca." Inni mogą nas wi-

dzieć czyniących dobrze, modlących się, lub poszczących, lecz co do nas, to nie mamy czynić tych rzeczy na to, aby nas widziano. O takich powiedział Pan: "Oni otrzymują zapłatę swą." — nic więcej nie należy się im; otrzymali pożądaną przez nich reklamę.

PRZYWILEJ MODLITWY

Modlitwa jest przywilejem. Jezus nie przykazał swym uczniom, aby się modlili, nie dał nawet żadnej formy modlitwy, aż sami zażądali. "Modlitwa jest to szczerza żądność danej istoty, wysłowiona, lub niewysłowiona." Aby odpowiednio oceniać przywilej przystępowania do tronu niebieskiej łaski, wierni Pańscy muszą odczuwać potrzebę Boskiej łaski i pomocy. Różnego rodzaju trudności, pokusy, smutki i doświadczenia życiowe częstokroć pobudzają wiernych do modlitwy. Jest to dowodem ich wyższego rozwoju chrześcijańskiego gdy z zamiłowaniem przystępują do tronu łaski, nie tylko w swych zmartwieniach, ale i w radościach; aby składać dzięki i uwielbienia, chwalić i adorując Boga.

Należy zauważyć, że nasz Pan wcale nie nadmienił, jak świat powinien modlić się, a jedynie uczył swych uczniów: "Wy gdy się modlicie." Faktycznie poganie, czyli wszyscy ludzie w ogólności, nie mają przystępu do tronu łaski. Tylko tacy, którzy są w łączności z Bogiem przez przymierze (żydzi i chrześcijanie), mają Boskie zapewnienie, że ich prośby będą wysłuchane przez Niego. To oświadczenie może zadziwi wielu, ponieważ ogólnym zwyczajem jest zachęcać i nawoływać wszystkich do modlitwy. Jednakowoż bliższe zaobserwowanie tej sprawy wykaże nam, że właściwość modlitwy oparta jest na pewnej ustalonej zasadzie. Zauważmy niektóre punkty: Cały świat w ogólności, czyli cały rodzaj Adamowy odsunął się od Boga przez grzeszne uczynki. Adam był w przymierzu z Bogiem, przez które to przymierze cieszył się przywilejem syna Bożego, włączając w to: przyjaźń, społeczność, modlitwę, Boski nadzór i opiekę aż do stopnia żywota wiecznego. Przez swoje nieposłuszeństwo Adam pogwałcił to przymierze, a przez to utracił społeczność z Bogiem i wszystkie przywileje. (Oz. 6:7.) W obecnym czasie przywilejem modlitwy cieszyć się mogą tylko tacy, którzy zostali przyjęci do społeczności z Bogiem przez przymierze. Swego czasu cielesny Izrael był tak przyjęty przez Przymierze Zakonu i z tego powodu Świątynia w Jerozalemie nazwana była Domem Modlitwy. Przeznaczona ona była głównie dla narodu Izraelskiego, lecz osoby innych narodowości miały również możliwość przyjąć wyznanie Izraela, a tym samym wchodzić we wszystkie przywileje, jakie posiadali Żydzi, włączając i przywilej modlenia się.

Nasz Pan, na zasadzie Swej lepszej ofiary za grzechy, uczynił tych, co stali się Jego uczniami i naśladowcami, świętymi i przyjemnymi do jeszcze wyższego przywileju modlitwy. Tacy, poczynawszy od Pięćdziesiątnicy, nazwani są synami Bożymi i dostępują spłodzenia z Ducha Świętego.

Na początku przwileju tego dostępowali tylko wierzący z żydów, lecz w naznaczonym przez Boga czasie, średnia ściana pomiędzy żydami i poganami została usunięta i od tego czasu, poczynawszy od Korneliusza, wierzący z pogan zostają przyjęci za synów i dostępują przywileju modlitwy. — Dzie. Ap. 10.

Do tej społeczności z Bogiem poganie nie dochodzą przez Mojżeszowe przymierze zakonu, ale przez przymierze ofiary, pod którym oni zostali powołani i przyjęci do wspólnej ofiary z Chrystusem: "Zgromadzę świętych Moich, którzy ze Mną uczynili przymierze przy ofierze." — Ps. 50:5.

Tylko ci z pogan, którzy przyjęli Chrystusa i wspólnie z Nim weszli w przymierze ofiary, mogą w obecnym wieku stać się synami Bożymi i korzystać z wszystkich przywilejów synostwa, jednym z których jest modlitwa. Zwyczaj wzywania ludzi nie będących w społeczności i przymierzu z Bogiem do modlitwy, jest nie biblijny i nierozsądny: dlatego, że "Bóg grzeszników nie wysłuchiw" (Jan 9:31). Jedynie przystępujący do Boga przez Chrystusa są przyjęci, albowiem Jezus jest ich Orędownikiem. Z tego wynika, że przybliżający się do Boga w imieniu własnym — nie przyjmujący Orędownika i Jego warunków uczniostwa — nie mogą mieć społeczności z Bogiem, a modlitwy ich nie są przyjęte.

Zamiast pobudzać naszych przyjaciół i sąsiadów do modlitwy ku Bogu i do nadziei, że modlitwy ich będą wysłuchane, powinniśmy udzielać im biblijnej dorady aby pokutowali, a przez wiarę dostąpią przebaczenia grzechów swych, zgodnie z orzeczeniem Słowa Bożego; powinni również poświęcić samych siebie w zupełności i stać się naśladowcami Jezusa. Wtedy, jako synowie Boży, dostąpią wszystkich przywilejów synostwa w obecnym wieku, jako też chwalebne widoki przyszłości.

PRÓŻNE POWTARZANIE POGAN

Wszyscy ludzie tego świata, którzy nie wyszli z świata i nie weszli do społeczności z Bogiem przez Chrystusa, są poganami. Tacy, nie znając jedynej Drogi, jedynych drzwi Boskiej łaski, bezpodstawnie spodziewają się, że będą wysłuchani dla swej wielomówności i z tego powodu ustawicznie powtarzają modły swe. Jedni posługują się modlitewnymi kółkami, inni paciorkami (rózańcami), a jeszcze inni powtarzają setki razy różne wykrzykania. Z tych wszystkich żadni nie są wysłuchani, oprócz naśladowców Jezusa, a i tym Jezus radzi,

aby nie mniemali, że dla swych długich modlitw będą wysłuchani przez Ojca. Oni nie potrzebują powtarzać długich modlitw, bo Pan zapewnił: "Wie Ojciec wasz, czego potrzebujecie, pierwaj niżbyście wy Go prosili." Jeżeli tak, to czemuż wogóle mamy się modlić? Ponieważ takie jest Boskie zarządzenie i to widocznie w tym celu, aby pobudzić naszą wiarę i darzyć nas większymi i częstszymi błogosławieństwami. Bóg w ten sposób obchodzi się z nami jako z dziećmi, które miłuje i ćwiczy w różnych potrzebach życia, dla ich własnego dobra. Kiedykolwiek Jezus miał potrzebę zanosić dłuższą modlitwę, nie czynił tego publicznie, lecz udawał się na odosobnienie, na górę. Tak powinni czynić i Jego naśladowcy; na odosobnieniu, prywatnie powinni szukać społeczności z Ojcem; chociaż i wspólne modlitwy w zgromadzeniach ludu Pana są również wyraźnie zalecane.

WZÓR WŁAŚCIWEJ MODLITWY

Przychylając się do prośby Swych uczniów, Jezus podał wzór właściwej modlitwy. Zauważamy jej zwięzłość, prostotę, wyrazistość i porządek.

(1) Rozpoczyna się wyrazami czci i prośby, jako dzieci idących do Ojca: "Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech, święć się (adorowanie, uwielbianie) imię Twoje." Imię Boże oznacza Jego charakter, Jego osobistość, Jego królestwo. Zatem najpierw wyrażamy cześć, uwielbienie, majestat i chwałę naszego wielkiego Stwórcy, którego za własnym Jego zarządzeniem możemy nazywać "Ojcem Niebieskim."

(2) Następnie uznajemy Boskie panowanie i zwierzchność. To znaczy, że nasze serca podlegają pod Bożą wolę, w radości lub w smutku, w rozkoszy lub bólu, w żywocie lub śmierci i tak trwając wyrażamy nasze zaufanie w Boską moc i obietnicę, że ostatecznie Jego wola będzie w zupełności wykonywana na ziemi, tak jak jest wykonywana w niebie: "Przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja na ziemi tak jak jest w niebie." W tym uznajemy przyszłe królestwo Chrystusowe, a pośrednio wyrażamy nadzieję w łączności z tymże królestwem, że gdy wiernymi pozostaniemy, dostąpimy udziału z naszym Panem na Jego chwalebnej stolicy, udzielając rodzajowi ludzkiemu błogosławieństw Boskiej mocy i miłosierdzia, co spowoduje odrodzenie wszystkich chętnych i posłusznych.

(3) Nasze codzienne potrzeby, powszedni chleb, jest następnym przedmiotem modlitwy: "Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj." Jak prostą jest ta prośba! Bóg obiecał, że chleb i woda z pewnością będą nam zapewnione, w tym znaczeniu, że On nie zapomni o nas i o naszych potrzebach. W naszych prośbach my jedynie wzmniankujemy, że z nadzieją oczekujemy na

Boga, nic nie wątpiąc w Jego gotowość i możność dotrzymania Swych obietnic. Jednakowoż Bóg nie obiecał i my nie mamy prosić Go o nadmiar bogactw i majątności, ani też nie mamy wyszczególniać bogatych potraw lub zbytków. Myślą tej prośby jest: Ojcze, zaopatruj nas na każdy dzień w potrzeby nasze, jakie Ty widzisz, że są najpotrzebniejsze. Gdyby zaś Opatrzność Boża nie udzieliła niektórych rzeczy, to wierna dusza zauważy, że stało się to nie z przeoczenia, lub z braku mocy Bożej, ale z przyczyny, że Jego mądrość widzi, iż takie obchodzenie się z nami jest dla nas najlepsze.

(4) "Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom." Położony jest tu specjalny nacisk na naukę Mistrza, że tylko miłosierni dostąpią miłosierdzia, a przebaczącym będzie przebaczone. To jednak nie stosuje się do grzechu pierworodnego — ten przeminął na zawsze gdy przyjęliśmy Chrystusa i przez Niego weszliśmy do społeczności z Bogiem; lecz mamy codzienne braki, upadki, niedoskonałości, słabości i różne przekroczenia prawa Bożego. Te przestępstwa mamy wyznawać, a Bóg uczynił zarządzenie na ich odpuszczenie, zgodnie z naszą modlitwą, lecz z jednym zastrzeżeniem, mianowicie, że oceniamy sprawę tę o tyle, że i sami kierujemy się tą zasadą przebaczenia w naszych stosunkach z drugimi.

(5) "I nie wódź nas na pokuszenie (nie opuszczaj nas w pokuszeniu)." Czując naszą słabość i niedoskonałość, a wiedząc, że musimy być przeprowadzeni Boską opatrnością przez doświadczenia i próby, powinniśmy modlić się aby Bóg nie opuszczał nas w pokusach, abyśmy nie polegali na własnych siłach, lecz zgodnie z Boskim przyrzeczeniem, aby łaska Jego była nam udzielona.

(6) Biblia zapewnia o egzystencji onego złego, który posiada wielką moc i wpływ pomiędzy ludźmi i jest "księciem na powietrzu" i bogiem tego świata." Przeto właściwą jest rzeczą prosić Boga, aby nas nie opuszczał podczas stanu szatańskiej złości.

Słowa, "Albowiem Twoje jest królestwo i moc i chwała na wieki. Amen," nie znajdują się w najstarszych greckich manuskryptach, przeto są opuszczone w Biblii poprawnego tłumaczenia, jako nie należące do Pisma Św. Królestwo lub władza obecnego wieku nie jest z Boga. Moc i chwała królestwa Bożego jeszcze nie okazały się, lecz oczekujemy na ustanowienie królestwa Chrystusowego, na usunięcie szatańskiego imperium, na związanie przeciwnika na tysiąc lat, a potem będzie zaprowadzone królestwo Boże w mocy i chwale na wieki.

W. T.—5021.

PRZYSZŁA GENERALNA KONWENCJA W DETROIT

ZALEDWIE tylko miesiąc czasu dzieli nas od generalnej konwencji w Detroit, Mich., według uchwały generalnej konwencji ubiegłego roku w Buffalo, N. Y. Znowu lud Boży za Jego zarządzaniem zgromadzi się na ucztę duchową i będzie rozkoszował się w rzeczach duchowych i czerpał nowe siły do dalszego podróżowania ku niebiańskiemu Chanaan. Rok czasu bardzo prędko minął, wspomnienia ostatniej konwencji są jeszcze świeże, to jednak w tym okresie było dużo wydarzeń i dużo zmian w świecie. Jednocześnie wielu w tym okresie doznało rozmaitych doświadczeń, jako też i błogosławieństw. Niektórzy z poświęconych w tym krótkim okresie skończyli swoją ziemską pielgrzymkę, dokończyli swego dzieła. Oni nie zaszczyca nas swoją obecnością na konwencji w Detroit, Mich. Ich udział w konwencji jest odłożony aż do czasu walnego zgromadzenia pierwotnych przed stolicą Barankową. Ale według zapewnienia apostoła Pawła ich praca nie jest "daremna w Panu."

Przeto, umiłowani bracia i siostry, postaramy się przybyć na konwencję do Detroit jak najliczniej. Zgromadźmy się wszyscy, którzy możemy. Nie zubożemy gdy od obowiązków codziennych uwolnimy się na okres konwencji, a choćby nawet na kilka dni dłużej. Pan ma więcej niż rozdał. Mamy nadzieję i modlimy się, aby Pan pobłogosławił ten zjazd ludu Swego.

Pamiętajmy jednocześnie, że mamy przywilej obradować nad programem pracy na następny rok. Mamy wybrać braci, którzy będą dopilnowywali obrad i uchwał generalnej konwencji. Dlatego jest naszym obowiązkiem, jako też przywilejem, wziąć udział w przyszłej generalnej konwencji w Detroit, Mich. Każde zgromadzenie winno upoważnić swych starszych do brania udziału w obradach starszych i diakonów ze wszystkich zborów, aby następnie obrady te były przedstawione dla ogółu do ostatecznej decyzji. Jeżeli ci będą upoważnieni, to tym samym będzie ich obowiązkiem pojechać na konwencję. Przeto uczynimy wszystko co możemy abyśmy mogli jak najliczniej pojechać na tę konwencję, żebyśmy na niej byli jedni dla drugich błogosławieństwem, żebyśmy jedni drugich zachęcili do kroczenia drogą wąską do zwycięstwa. Postaramy się, bracia i siostry, aby ta przyszła konwencja w Detroit, Mich., była jedną z najpiękniejszych konwencji w życiu naszym. Zanośmy modlitwy do Pana, aby On zlał swe obfite błogosławieństwa na tę ucztę duchową.

Starania już zostały poczynione i przewodniczący konwencji został wybrany, mianowicie brat S. F. Tabaczyński z South Bend, Ind., a zastępca przewodniczącego, br. J. Grickiewicz, z Detroit, Mich.

Sala konwencyjna taksamo już została wynajęta i pomieści wszystkich miejscowych i przyjezdnych gości. Podajemy dokładny adres i dojazd do sali.

SALA GENERALNEJ KONWENCJI

Nazwa: Diamond I. O. O. F. Temple numer 5646 przy Lawton Ulicy i Grand River Avenue. Dojazd do sali ze śródmieścia tramwajem Grand River i jechać do 5600 numeru; w tym miejscu przecina ulica Lawton, tam potrzeba zejść i udać się na prawo ulicą Lawton, na prawej stronie tej ulicy do drugiego budynku od narożnika Grand River. Ze stacji kolejowej Michigan Central jechać autobusem do Depot Bus i wziąć transfer, aby w śródmieściu przesiąść do tramwaju Grand River, którym się przyjedzie do miejsca jak powyżej wskazane. Można także udać się ze stacji: Michigan Central, do Michigan Ave., po której kursują tramwaje, którym dojedzie się do Grand River, a Grand River dojeżdża się jak powyżej jest wskazane.

Ze wszystkich innych stacyj można jechać którymkolwiek tramwajem lub autobusem do śródmieścia, a ze śródmieścia tramwajem Grand River jechać do numeru 5600 i tam zejść przy ulicy Lawton, a stamtąd udać się w stronę jak powyżej jest wskazane.

Na tej samej sali konwencyjnej odbędzie się zebranie starszych i diakonów w piątek o godz. 1-ej po południu, w dniu 31-go sierpnia r. b. Bliższych informacji co do zakwaterowania i t. p. udzieli sekretarz, br. J. Grickiewicz, 3608 Palmer Street, Detroit, Mich..

SPRAWY GOSPODARCZE STOWARZYSZENIA

Według uchwały konwencji generalnej z roku 1944-go, sprawy gospodarcze mają się ukazać na 2 miesiące przed generalną konwencją detroitką w naszych pismach — Straży i Brzasku, które poniżej podajemy. Te sprawy gospodarcze będą omawiane przez sługi wszystkich współpracujących zgromadzeń przed rozpoczęciem ogólnej konwencji na jeden dzień naprzód, to jest w piątek, o godz. 1-ej po południu, w dniu 31-go sierpnia 1945 roku, w Detroit, Mich. Zaś dnia następnego, to jest w sobotę, 1-go września r. b. o godz. 2-ej po południu będą przedstawione Konwencji Generalnej (Walnemu zgromadzeniu) do przyjęcia lub też unieważnienia. Dla stwierdzenia tej uchwały, prosimy przejrzeć Straż z miesiąca grudnia z roku 1944-go na stronicy 93-ej pod uchwałą 2-gą, a Brzask N. E. z miesiąca listopada, na stronicy 84-ej pod uchwałą 2-gą.

Konwencja generalna rozpocznie się w sobotę dnia 1-go września, 1945-go roku, i trwać będzie do poniedziałku, 3-go września. Lecz starsi i diakoni zgromadzą się o jeden dzień wcześniej, to jest w piątek na godzinę 12-tą w dniu 31-go sierpnia, a o godz. 1-ej rozpoczną zebranie, które będzie trwało aż wszystkie sprawy gospodarcze Stowarzyszenia będą załatwione.

SPRAWY DLA PRZEDSTAWIENIA SŁUGOM

W piątek po południu o godz. 1-ej, dnia 31-go sierpnia, 1945 roku.

- 1—Rozpoczęcie zebrania przez brata przewodniczącego — S. F. Tabaczyński.
- 2—Odmówienie modlitwy o błogosławieństwo Boże dla sług i spraw, które będą załatwiane podczas tego zebrania.
- 3—Sprawozdanie finansowe z dochodów i rozchodów za rok 1945 przez brata skarbnika Stowarzyszenia.
- 4—Odczytanie uchwał przez sekretarza Stowarzyszenia z ostatniej konwencji generalnej, która się odbyła w Buffalo, N. Y.
- 5—Gdzie ma się odbyć następna konwencja generalna? Ile dni ma trwać? I kiedy ma się odbyć?
- 6—Kiedy mają się zgromadzić słudzy ze wszystkich współpracujących zgromadzeń, którzyby mogli załatwić wszystkie sprawy gospodarskie Stowarzyszenia, czy na jeden dzień wcześniej jak w roku bieżącym?
- 7—Kiedy wnioski starszych mają być przedstawione Generalnej Konwencji (Walnemu Zgromadzeniu) do przyjęcia lub unieważnienia?
- 8—Gdzie ma być centrum pracy międzyzborowej, w którym mieście?
- 9—Z ilu członków ma się składać zarząd pracy międzyzborowej na rok 1945 i 1946. Obecny zarząd składa się z 12-tu członków, 7-miu z Chicago, a 5-ciu pozamiejscowych.
- 10—Praca międzyzborowa w jaki sposób ma być prowadzona, czy tak jak dotąd?
- 11—Czy nowy zarząd pracy międzyzborowej będzie wydawał literaturę? O ile tak, to jaką?
- 12—W jakim porządku mają być wydawane pisma dwumiesięczne, Brzask i Straż? A także ile będzie wynosić ich prenumerata roczna?
- 13—Zwiastun Królestwa Bożego (gazetka), czy ma być wydana w następnym roku?

14—Pytania i Odpowiedzi Brata Russella, kiedy zostaną wydane i jaka będzie ich cena?

15—1-szy Tom W. P. Św. czy będzie wydany jako Tom, czy tylko niektóre wykłady zostaną przedrukowane?

16—Praca radiowa — czy ma być prowadzona w dalszym ciągu tak jak dotąd?

17—Praca pielgrzymia: czy będą wysyłani pielgrzymi do zgromadzeń czy też zgromadzenia będą obsługiwane przez zborowych starszych?

18—Publiczna praca, czy ma być prowadzona w dalszym ciągu — w Stanach Zjednoczonych, Polsce, Francji, Meksyku, Brazylii, Kanadzie, w Argentynie albo w innych krajach?

19—Komitet pracy radiowej, któryby przygotowywał odczyty w języku polskim i angielskim i wysyłał do stacyj radiowych?

20—Program następnej generalnej konwencji, czy będzie taki sam jak obecny, że każdy mówca ma przemawiać 30 minut, według uchwały gen. konwencji?

21—Przewodniczący generalnej konwencji ma być jeden? Czy do prowadzenia konwencji jeden, a do sprawy gospodarczych drugi?

22—Czy bracia mogą wyjeżdżać z obsługą do innych zgromadzeń jako pielgrzymi, i kto ma pokrywać koszty ich podróży?

O ile które zgromadzenie ma dodatkowe sprawy do omawiania na korzyść ogólnej pracy i lepszej służby Bogu Ojcu naszemu, prosimy nadsyłać je na adres sekretarza jak najprędzej. Chcemy wszystkie sprawy umieścić na kalendarz przed rozpoczęciem konwencji, co ułatwi wszystkim zgromadzonemu sługom omówić je kolejno i należycie. Jesteśmy pewni, że bracia wszyscy zastosują się do tej prośby i będą odpowiednio współpracowali. Niech Pan wszystkim braciom i siostrą pobłogosławi i dopomoże znaleźć się na tej przyszłej uczcie duchowej w Detroit, Mich.

Szczególnie do Braci i Sług Zborowych, czyli do Starszych i Diakonów, zwracamy się z prośbą, aby raczyli przybyć na tę konwencję i na obrady, dzień przed konwencją. Jest bardzo pożądanym, aby każde zgromadzenie ze Stanów Zjednoczonych i Kanady było reprezentowane, jeżeli już nie przez więcej, to przynajmniej przez jedną osobę. Miejmy gorące pragnienie i czynmy odpowiednie przygotowania, a Pan wyprostuje nam drogi nasze na konwencję do Detroit, Michigan.

UPADEK CZŁOWIEKA

Nader przecudne są dzieła Boże;
Człowiek ich nawet pojąć nie może;
Jak cudną ziemię Bóg ufundował,
I człowiekowi ją podarował.

Aby tę ziemię człowiek sprawował;
I prawo Boskie gdyby zachował,
To mógłby wiecznie żyć na tej ziemi.
I szczęścia zażywać z dziećmi swoimi.

Gdy Swoje prawo Bóg mu przedłożył,
Za przestąpienie karę nałożył.
Za wierność prawu, życie i chwałę,
Lecz za niewierność, śmierć go czekała.

Człowiek usłuchał kłamstwa szatana,
Przekroczył prawo Stwórcy i Pana;
I przez to swoje nieposłuszeństwo,
Ściągnął na siebie śmierć i przekleństwo.

W tym grzechu zrodzone człowiecze plemię,
Zginęłoby wiecznie jak nieme stworzenie;
Gdyby Bóg nad nim się nie zlitował,
I wybawienia nie uplanował.

Bóg jednak ludzkość tak umiłował,
Że Syna Swego za nią ofiarował;
Aby za wszystkich śmierć skosztował.
I tym, co zechcą, zbawienie zgotował.

Syn się uniżył i zstąpił na ziemię,
By z śmierci podnieść to ludzkie plemię;
Za nas On poniósł śmierć i cierpienia;
I przez to świat dozna oswobodzenia.

Czas się już zbliża na to oswobodzenie,
Co wkrótce zrozumie wszystko stworzenie;
Bo przez Chrystusa Bóg wszystkich uleczy,
Którzy się poddadzą Chrystusowej pieczy.

K. M. Ż.

ODPOWIEDZI BRATA RUSSELLA

WYBORY—Głosowanie Przez Zastępcę.

Pytanie (1913):—Gdy poświęcony brat z powodu choroby nie może być obecny na wyborach, czy mógłby swój głos podać pisemnie, albo upoważnić kogoś do głosowania w jego imieniu?

Odpowiedź: — Biblia nie mówi, że może, jak również nie mówi że nie może. Co tedy zrobić? Pozostawić zborowi, niech zbór zadecyduje. 248.

WYBORY—Starszy Nie Uczęszcza Na Zebrania.

Pytanie: (1913) — Co myślisz o starszym, który wcale nie uczęszcza na zebrania tygodniowe, popołudniowe lub wieczorne, nawet gdy jest pielgrzymem obecnym?

Odpowiedź: — Jest możliwe, że nie może przychodzić na popołudniowe zebrania z powodu, że ma jakąś pracę. Jeżeli brat będąc obrany star-

szym przychodzi na zebranie tylko wtedy gdy ma przemawiać, to lepiej by było go nieobierać, aż będzie przychodził stale na zebrania. Jeżeli przychodziłby tylko wtedy gdy on przemawia to byłoby świadectwem, że nie posiada kwalifikacji na starszego. To raczej wskazywałoby, że on nie chce aby go kto uczył, nie lubi posłuchać czyjejś mowy a tylko swoją własną. Wyglądałoby, że myśli o sobie, że jest lepszy od innych. Pamiętajmy na słowa Pana: "Wyście wszyscy bracia". Jeżeli ktoś myśli o sobie, że jest czemś więcej od innych braci; uważa za stosowne przyjść na zebranie tylko wtedy, gdy ma przemawiać, boję się o takiego brata. Dla jego dobra nie należy go obierać starszym. Nie chcielibyśmy pomagać bratu w rzeczach, które czynią go niezdolnym do królestwa.

Mamy szanować brata i jego sprawy tak, jak szanujemy Zbór i jego sprawy. 253.

WYBORY — Odpowiedni Słudzy.

Pytanie: (1915)—Człowiek z wyższych sfer społeczeństwa zainteresował się prawdą, lecz nie poświęcił się. Przez wpływ pewnej siostry, i jej męża, który już nie jest w prawdzie, ten człowiek został wybrany przewodniczącym zboru. Odrzucili innego brata z powodu, że nie był odpowiednio inteligentnym. Ten wpływ często daje się odczuć w naszym zgromadzeniu. Nasz porządek nie jest według szóstego tomu Wykładów Pisma Św. Jaką dałbyś radę?

Odpowiedź: — Drodzy bracia. Ja myślę, że szósty tom pod tym względem, jest w zupełnej zgodzie z Biblią. Jeżeli i wy tak wierzycie, to waszym obowiązkiem jest wprowadzić w życie podane w nim sugestie, dlatego, że one zupełnie idą w myśl Słowa Bożego. Według mojego zdania, jest zupełnie nie na miejscu obierać kogokolwiek do służby w kościele, czy to starszym czy diakonem, jeżeli nie jest zupełnie poświęconym Bogu, gdyż na nich leży odpowiedzialność za nauczanie. Taki wcale nie jest członkiem Kościoła Chrystusowego i dlatego nie może być dozorcą w kościele. Wysuwanie takiego na stanowisko, jest przeciwnym duchowi Pisma Św. i przestępstwem ze strony zgromadzenia ludu Pana. Jak powinni postąpić w następnych wyborach? Nie powinni głosować na takiego człowieka.

Ja nie wiem, do kogo się to odnosi, lecz gdyby to nawet odnosiło się do mnie, nie stanowiłoby różnicy. Jeżeli byłbym w takim stanie, nie powinni mnie obierać, bez względu na to jak wpływowym byłbym. Przypuśćmy, że nastąpiłoby rozerwanie, gdyby chcieli obrać innego starszego. Niech tedy będzie rozerwanie. Nie znaczy to, że nie powinniśmy zważać na uczucia innych, lecz po przedstawieniu tej sprawy jasno przed zgromadzeniem, ci, którzy widzą jaki jest właściwy porządek, powinni obstawać przy tym, ażeby do jakiej-

kolwiek służby w zborze byli obierani tacy, co wyznają, że są dziećmi Bożymi i ażeby głosowali tylko ci, co są zupełnie poświęceni. Jeżeli nie można doprowadzić do tego, ażeby zbor przyjął te warunki, to ci, którzy są wierni, powinni się odłączyć. Opierając się na Biblii, wierzę, iż otrzymają większe błogosławieństwo. 253

ECHA Z KONWENCYJ Z North Brookfield, Mass.

Drogo umiłowani w Panu Bracia i Siostry:—

Łaska Wam i pokój niech będzie od Boga Ojca i od Pana naszego Jezusa Chrystusa. Który nas hojnie ubłogosławił wszelkim błogosławieństwem duchowym, w Jezusie Chrystusie Panu naszym.

Z wielką przyjemnością dzielimy się z ludem Bożym tymi błogosławieństwami, jakich doznaliśmy na uczcie, dnia 3-go czerwca, b.r., nam sporządzonej przez samego Pana. Wyrażamy się, że przez samego Pana, dlatego, żeśmy wszyscy odczuli tę błogość ducha, jaką wszyscy byli napełnieni: miłością i wspólną radością serca, co objawiało się na każdym obliczu.

Choć dzień był pochmurny, to jednak w sercach i w umysłach wszystkich panowała pogoda i pokój.

Sześciu braci usłużyło Słowem Żywota. Wszystkie przemówienia były na czasie i nacechowane jednością ducha, i spólnymi chęciami nadal wspierać Głos Ewangeliczny: Ludu Mój, wynijdź z Babilonu!

Również bracia i siostry miejscowi przygotowali smaczny obiad dla wszystkich uczestników konwencji.

Przed zakończeniem dane było do wiadomości, że z dobrowolnych ofiar wpłynęło \$50.00, które przez ogólne głosowanie przeznaczono na pracę radiową. Również został stawiony, poparty i przegłosowany wniosek, aby otrzymanymi błogosławieństwami uczestnicy konwencji podzielili się ze wszystkimi braćmi i siostrami przez łamy naszych pism.

Konwencję zakończono pieśnią: "Zostań z Bogiem, aż się zejdziesz znów".

Z Gary, Ind.

*Miłosierdzie i pokój Boży niech będzie z wszystkimi
wierzącymi na zawsze.*

Niniejszym dzielimy się z braćmi i siostrami tą radością i błogosławieństwem, jakich doznaliśmy na jednodniowej uczcie duchowej w Gary, Ind., w niedzielę, 10-go czerwca b.r. Była to miła społeczność bratnia, przy pięknej pogodzie i dobrej atmosferze duchowej.

Wygłoszonych było osiem wykładów ze Słowa Bożego, a także wykład publiczny, na którym uczestniczyło nieco publiczności i wszyscy wysłuchali przemówienia z zainteresowaniem i zadowoleniem.

Z dobrowolnych ofiar, po opłaceniu kosztów związanych z urządzeniem konwencji, pozostało 33 dol., które jednogłośnie przeznaczono na ogólną pracę Pańską. Przegłosowano również, aby z tej konwencji chrześcijańskie pozdrowienie przesłane było wszystkim poświęconym, życząc wszystkim wytrwałości aż do końca.

Za uczestników konwencji. — *Brat J. N., sekr.*

Z Chicago, Ill.

Drodzy w Panu Bracia i Siostry.

"Łaska Wam i pokój niech będzie od Boga Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa."—Gal. 1:3.

Zapowiedziana uczta duchowa odbyła się, 1-go lipca, b.r. Przemawiało sześciu braci. Mowy były na czasie i budujące; zachęta była dana uczestnikom tej uczty duchowej, żeby ci, co się poświęcili, trwali w wierze raz świętym podanej; tak jak nas o tym uczy Pismo Św. "A wiara jest gruntem tych rzeczy niewidzialnych".—Żyd. 11:1.

Wszyscy czuli się dobrze na tej uczcie. Dzień był bardzo piękny, temperatura umiarkowana; braterstwo się licznie zjechało z okolicznych zgromadzeń. Wszyscy byli wielce uradowani, że Ojciec Niebieski dozwala nam jeszcze się wspólnie zgromadzać. Wdzięczni Mu jesteśmy za tę Jego opiekę nad swoim ludem. Miejscowe siostry i bracia, przygotowali smaczny obiad na sali, co było dla uczestników bardzo przyjemne, bo się nie rozchodzili, ale wspólnie spożyli posiłek cielesny na sali.

Chociaż ta praca przygotowywania pokarmów cielesnych jest mozolna, to jednak ci, co nią się zajmowali, czynili to ochotnie, wiedząc, że zapłatę otrzymają od Pana. Można było zauważyć, że jeden duch panował między wszystkimi, co przybyli na słuchanie Słowa Bożego. Przy zakończeniu uczestnicy jednogłośnie zdecydowali, ażeby tymi błogosławieństwami podzielić się z wszystkimi braćmi i siostrami. Po opłaceniu kosztów związanych z konwencją, pozostała suma \$183.04, przez głosy przeznaczono na ogólną pracę Pańską przez radio.

Na zakończenie zaśpiewano pieśń "Zostań z Bogiem, aż się zejdziesz znów," wszyscy rozjechali się do domów swoich, ciesząc się otrzymanymi darami ze stołu Pańskiego.

Brat J. J., sekr.

W St. Etienne, Francja

Niech łaska i miłosierdzie naszego dobrotliwego Ojca raczą nadal otaczać wszystkich braci i siostry, którzy są tej samej kosztownej wiary przez Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa.

Drodzy Bracia i Siostry, pragnieniem naszym jest podzielić się z wami radością i błogosławieństwami, jakich doznaliśmy na dwudniowej uczcie duchowej, którą Ojciec Niebieski z łaski Swej pozwolił nam urządzić w porozumieniu się wszystkich zgromadzeń we Francji, w dniu 26 i 27 maja bieżącego roku. Była to pierwsza we Francji generalna konwencja powojenna, za jaką od dawna z utęsknieniem oczekiwaliśmy. Nasz dobry Ojciec wysłuchał korne modły dzieci Swych i napoił wszystkich pragnących orzeźwiającą wodą żywota. Czuliśmy się tak błogo jak ongiś naród figuralny, za czasów Cyrusa, gdy mu została przywrócona wolność powrotu do swej ojczystej ziemi. Chociaż warunki w tutejszym kraju są ciężkie do tej pory, to jednak na urządzenie tej uczty duchowej Pan nam hojnie pobłogosławił, jak tej wdowie Sareptysy Lydońskiej.

Cel tej konwencji był nader ważny, ażeby się porozumieć wspólnie w sprawie dalszej współpracy między-zborowej i cel ten został osiągnięty. Zostało zdecydowane jednogłośnie, ażeby nadal prowadzić wspólnie pracę Pańską, tak zwaną międzyzborową, jak to już było czynione swego czasu przed wojną.

Postanowiono jednogłośnie, ażeby wszelkie sprawy, wchodzące w zakres pracy Pańskiej, ściśle stosować według nauk naszego Pana, apostołów i 6-go Tomu Wykładów Pisma Św. Nadzór nad pracą obsługi międzyzborowej na dalszą przestrzeń został powierzony Zborowi w St. Etienne. Sekretarzem tego wydziału został obrany br. Tomasz Gołbiewski. Adres: Rue de Monteil 37, St. Etienne (Loire).

Następnie kasa międzyzborowa została powierzona Zborowi w Lens, a kasjerem został br. Adam Raczyński. Adres: Antoni Raczyński, 148 Rue de Landres, Lens, Pas de Calais.

Uchwały powyższe zostały zadecydowane na okres do następnej konwencji generalnej. Sprawozdanie z międzyzborowej kasy będzie co trzy miesiące podane zborom listownie przez brata kasjera.

Konwencja ta była wielce błogosławiona i pomocna do dalszego bojowania o wiarę raz świętym podaną i do kroczenia za Barankiem w tych trudnych czasach. Do usługi Słowem Bożym było dziesięciu braci, którzy usłużyli wykładami budującymi według czasu. Jeden brat i jedna siostra przyjęli chrzest. Wszyscy uczestnicy złożyli im serdeczne życzenia wytrwania w ich poświęceniu.

Przy zakończeniu bracia i siostry wyrazili życzenie, ażeby przez pismo Straż przesłać wszystkim współwyznawcom tej samej kosztownej wiary bratnie pozdrowienie i życzenia obfitych łask Bożych, potrzebnych ku otrzymaniu żywota wiecznego.

Pozostajemy w tej samej nadziei i miłości Chrystusowej. Uczestnicy Generalnej Konwencji w St. Etienne.

Wyświetlenie Sprawy Połączeniowej

W celu poinformowania braci w Europie o połączeniu, jakie parę lat temu nastąpiło pomiędzy badaczami Pisma Św. w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie, Zarząd Pracy Międzyzborowej uważał za stosowne wyświetlić tę sprawę przez odpowiedni artykuł, opublikowany w formie oddzielnej gazetki. Gazetkę tę załączamy również do niniejszego wydania Straży, ufając, że treść jej jest budująca dla każdego brata i dla każdej siostry, gdziekolwiek zamieszkują.

MARSZRTA PIELGRZYMA BRATA J. OSTACHOWSKIEGO

New Haven, Conn.	1 sierpnia
New York, N. Y.	2 sierpnia
Wilkes Barre, Pa.	3, 5 sierpnia
Schenectady, N. Y.	6 sierpnia
New Hartford, N. Y.	7 sierpnia
Syracuse, N. Y.	8 sierpnia
Auburn, N. Y.	9 sierpnia
Niagara Falls, N. Y.	10 sierpnia
N. Tonawanda, N. Y.	11 sierpnia
Buffalo, N. Y.	12 sierpnia
Gowanda, N. Y.	15 sierpnia
Detroit, Mich.	31 sierpnia, 1, 2 i 3 września

Obsługa przez Braci Mówców

BRAT J. KOTT	
Gary, Indiana	12 sierpnia
BRAT S. POLNIASZEK	
South Chicago, Ill.	19 sierpnia
BRAT M. RYBACKI	
Hammond, Indiana	9 września
BRAT I. RYCOMBEL	
Milwaukee i Kenosha, Wis.	19 sierpnia
Chicago Heights, Illinois	16 września
BRAT W. STEC	
Hammond, Indiana	12 sierpnia
South Chicago, Ill.	16 września
BRAT W. SZUCIAK	
Milwaukee i Kenosha, Wis.	16 września
BRAT M. WESOŁOWSKI	
Covert, Michigan	9 września
BRAT W. WNOROWSKI	
Covert, Michigan	12 sierpnia
BRAT J. WOŹNIAK	
Gary, Indiana	9 września

BRAT W. LITWIN

Syracuse, N. Y.	24 sierpnia
Buffalo, N. Y.	26 sierpnia
North Tonawanda, N. Y.	27 sierpnia
Niagara Falls, N. Y.	28 sierpnia
Hamilton, Ontario, Canada	29, 30 sierpnia
Detroit, Michigan	31 sierpnia, 1, 2 września

STOW. BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO Nadaje Radio Odczyty Dla Ludzi Dobrej Woli co niedzielę w następujących miastach:

Ze Stacji:

Ashtabula, Ohio	WICA, 970 kil., od 8:45 do 9:00 rano
Boston, Mass.	WORL, 950 kil., od 10:30 do 10:45 rano
Chicago, Ill.	WGES, 1390 kil., od 8:45 do 9:00 rano
Minneapolis, Minn.	WMIN, od 8:45 do 9:00 rano
Niagara Falls, N. Y.	WHLD, 1290 kil., od 9:45 do 10:00 rano
Racine, Wis.	WRJN, 1400 kil., od 2:30 do 2:45 po poł.
Springfield, Mass.	WSPR, 1140 kil., od 10:00 do 10:15 rano
Stevens Point, Wis.	WFHR, 1340 kil., od 10:30 do 10:45 rano

PYTANIA I ODPOWIEDZI

Ostatnia generalna konwencja w Buffalo, N. Y., powierzyła komitetowi redakcyjnemu do przełumaczenia i skoregowania pytań i odpowiedzi br. Russella, aby były wydane w formie książki podobnie jak są wydane w języku angielskim. Praca ta jest olbrzymia i wymaga dużo czasu do uskutecznienia jej. Dużo pytań nie było wcale tłumaczonych, a inne wymagają poprawek. Teraz powiadamy, że praca na tłumaczeniu i koregowaniu w krótkim czasie zostanie ukończona i będzie oddana do druku. Ponieważ chcielibyśmy wynieść jakąś ilość mamy zamówić do wydrukowania tego poważnego dzieła, odnosimy się do zgromadzeń i poszczególnych jednostek, aby raczyły z góry nadesłać zamówienia. Dzieło to będzie zawierało około tysiąca stron druku, a przypuszczalna cena na oprawę płócienną będzie \$5.00, podczas gdy w skórkowej oprawie \$7.00 za egzemplarz. Przeto prosimy o nadesłanie zamówień, co pomoże nam ustalić ilość egzemplarzy do wydrukowania.

Nominacja na Członków do Zarządu Pracy Międzyzborowej

Jak zwykle rok rocznie konwencja wybiera członków do zarządu pracy międzyzborowej, tak też i na następnej konwencji w Detroit będą wybrani bracia, aby pod kierownictwem Pańskim dozorowali pracę, jaką im generalna konwencja poleci. Według porządku przyjętego, każde zgromadzenie jest uprzywilejowane wysunąć członków na kandydatów do tego zarządu, nad którymi ogół konwencji głosuje. Przeto jest tu przypomnienie, aby każde zgromadzenie tę sprawę rozpatrzyło i jeżeli uważa, że posiada brata, któryby kwalifikował się do tej współpracy, raczy postawić go na liście kandydatów do zarządu pracy międzyzborowej, o czym sekretarz poinformuje sekretarza konwencji.

Kandydaci muszą być przede wszystkim starszymi w swoich własnych zgromadzeniach. Muszą posiadać zdolności do podjęcia pewnego zarysu pracy w tym zarządzie i zgodzić się na poświęcenie przynajmniej części swego czasu w służbie międzyzborowej. Byłoby niewłaściwym upoważniać brata, któryby nie kwalifikował się do tej pracy lub nie mógł poświęcić chwili swego czasu na sprawowanie obowiązków na niego włożonych. Przeto prośba jest do wszystkich zgromadzeń, stawiając braci na członków zarządu pracy międzyzborowej, żeby powyższe wskazówki były wzięte pod uwagę.

NOWA GAZETKA NA PRASIE

Ponieważ do prośby zamieszczonej w ostatnim numerze Brzasku, aby sekretarze podali adresy swych regularnych zebrań niedzielnych do zamieszczenia w nowej gazecie zastosowało się tylko kilku sekretarzy, adresy zebrań są pominięte. Każde zgromadzenie zamieści adres swój przez przyłożenie pieczętki w miejscu pozostawionym na ten cel.